

*Sygn. akt II K 845/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2016 r.

**Sąd Rejonowy w Legionowie II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSR Monika Zmysłowska-Sołowiej**

**Protokolant: Bożena Oblńska**

**w obecności oskarżyciela Prokuratora Anny Murzynowskiej**

po rozpoznaniu dnia 16.03.2015r, 23.04.2015r, 29.05.2015r, 10.07.2015r., 21.10.2015r, 07.12.2015r, 21.01.2016r, 11.03.2016r. , 22.03.2016 roku na rozprawie w Legionowie sprawy :

**B. W. (1)** s. D. i M. zd. F. urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że :

1. W okresie od 1 stycznia 2013 roku do 12 grudnia 2013 roku w miejscowości R. ul. (...) woj. (...) ze z góry powziętym zamiarem wielokrotnie wypowiadał wobec J. L. groźby karalne pozbawienia życia co w pokrzywdzonej wzbudziło uzasadnioną obawę ich spełnienia o czyn z art. 190§1k.k. w zw. z art. 12 k.k.

2. W dniu 12 grudnia 2013 roku w miejscowości R. ul. (...) woj. (...) podczas wizyty spowodował u pokrzywdzonej J. L. obrażenia ciała w postaci obrzęku, zaczerwienienia i zasinienia skóry w okolicy policzka lewego, zaczerwienienia skóry okolicy łopatki lewej w wymiarach 3 cm 12 cm drobnych zsinień i zadrapań skóry przedramienia lewego w skutek czego pokrzywdzona doznała rozstroju zdrowia na czas poniżej 7 dni o czyn z art. 157§2k.k.

orzeka:

1. Oskarżonego **B. W. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu w pkt 1 i 2 a/o czynów ;
2. Na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa,

## UZASADNIENIE

Wyroku SR w Legionowie z dnia 22 marca 2016 sygn. akt II K 845/14

Na podstawie całokształtu ujawnionych okoliczności, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony B. W. (1) i J. L. w okresie od czerwca 2012 roku do 27 października 2013 roku żyli w konkubinacie i mieszkali razem w domu jednorodzinnym przy ul. (...) w R.. Z tego związku w dniu (...) urodził się ich syn F.. Relacje pomiędzy konkubentami zaczęły się psuć od stycznia 2013 roku. W dniu 27 października 2013 roku J. L. wyprowadziła się i zamieszkała u siostry K. L. przy ul. (...) w W..

J. L. i B. W. (2) wspólnie ustalili sposób opieki nad ich małoletnim dzieckiem, polegający na tym, że oskarżony będzie widywał się z synem w miejscu i w terminie ustalonym z pokrzywdzoną.

W dniu 12.12.2013 r. w godzinach rannych J. L. przyjechała do mieszkania przy ul. (...) w R.. Drzwi otworzyła kluczem, który posiadała. B. W. (1) w tym czasie spał. Gdy się obudził, pomiędzy stronami doszło do kłótni. J. L. zadzwoniła do swojej siostry K. L., która po rozmowie z nią wezwała policje do domu oskarżonego.

Około godziny 11.00 do mieszkania weszli policjanci S. W. i P. K. z Komisariatu Policji w J.. J. L. poinformowała funkcjonariuszy, że w mieszkaniu znajdują się narkotyki oraz że została pobita przez B. W. (1). Słyszając to P. K. poprosił J. L. o okazanie śladów potwierdzających pobicie, czego pokrzywdzona nie uczyniła. Następnie J. L. oprowadzała policjantów po mieszkaniu B. W. (1) wskazując po kolei miejsca, w których B. W. (1) miał w jej opinii przechowywać narkotyki. Funkcjonariusze Komisariatu Policji w J. dokonali kolejno przeszukania w/w miejsc, jednakże w mieszkaniu, garażu i samochodzie oskarżonego nic nie znaleziono. B. W. (1) podczas przeszukania zachowywał się spokojnie i wykonywał polecenia policjantów. Pokrzywdzona J. L. w czasie interwencji była pobudzona i krzyczała na funkcjonariuszy, aby szukali przechowywanych przez oskarżonego narkotyków. Widząc, że interwencja dobiega końca pokrzywdzona oświadczyła policjantom, że oskarżony jej groził i że została pobita przez B. W. (1). Po pouczeniu o sposobie i terminie złożenia zawiadomienia funkcjonariusze wraz z pokrzywdzoną udali się na Komisariat Policji w J.. J. L. nie złożyła jednak zawiadomienia o przestępstwie popełnionego przez oskarżonego na jej szkodę i poszła na przystanek autobusowy. Po rozmowie telefonicznej z B. W. (1) wsiadła do samochodu oskarżonego B. W. (1) i wspólnie pojechali samochodem do Urzędu Gminy w J. w celu załatwienia spraw urzędowych przez oskarżonego. J. L. czekała w samochodzie zaparkowanym na parkingu przed urzędem, a następnie oboje udali się na stację PKN (...) w J., w celu zatankowania samochodu. Okazało się że B. W. (1) nie wziął ze sobą pieniędzy, dlatego ponownie pojechali do domu oskarżonego W trakcie drogi pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną ponownie doszło do sprzeczki. Około godziny 15:00 na skrzyżowaniu na światłach przy ul (...) w J. J. L. stwierdziła, że sama wróci do domu i opuściła pojazd B. W. (1).

Około godziny 19.00 w dniu 12 grudnia 2013 roku J. L. wykonała obdukcję lekarską. Pokrzywdzona złożyła również w Komendzie Stołecznej Policji w W. zawiadomienie o popełnieniu przestępstw przez B. W. (1) polegającego na nałogowym zażywaniu środków odurzających, które miał przechowywać w swoim mieszkaniu przy ul. (...) w J.. Zgłosiła również pobicie jej przez B. W. (1) w jego mieszkaniu przy ul. (...) w J. i zawiadomiła o groźbach karalnych wypowiedzianych wobec niej przez oskarżonego w okresie od 1 stycznia 2013 roku do 12 grudnia 2013 roku. Pokrzywdzona złożyła również skargę na policjantów z KP J., którzy w dniu 12.12.2013 roku mieli nie dopełnić obowiązków służbowych albowiem nie przeprowadzić w sposób prawidłowy czynności przeszukania mieszkania oskarżonego, jak również nie stwierdzili obrażeń jakich doznała pokrzywdzona w wyniku pobicia przez B. W. (1).

W dniu 13.12.2013 roku do domu B. W. (1) przy ul. (...) w R. przybyli funkcjonariusze policji M. O. (1) i R. J. z KP J. wraz z funkcjonariuszem (...) A. K. przewodnikiem psa służbowego policji w celu dokonania przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych przy użyciu psa przeszkolonego do wykrywania narkotyków. Czynność przeszukania została wykonana w obecności oskarżonego B. W. (1) i jego dziadka W. W.. Funkcjonariusze przy użyciu psa tropiącego dokonali przeszukania garażu, parteru i poddasza domu nie znajdując żadnych śladów narkotyków. Funkcjonariusze nie stwierdzili również aby mieszkanie było sprzątane przed przeszukaniem pomieszczeń.

Postanowieniem z dnia 24.07.2014 roku Prokurator (...) umorzył śledztwo w sprawie niedopełniania obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy policji KP J. podczas interwencji w dniu 12.12.2013 roku polegających na zaniechaniu przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych oraz zabezpieczeniu ujawnionych narkotyków a także udokumentowaniu śladów pobicia na ciele pokrzywdzonej tj. przestępstwa z art. 231§1k.k. na podstawie art. 17§1 pkt 1 k.p.k. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego.

Oskarży B. W. (1) ma 31 lat, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest politologiem, jest wice prezesem spółki (...) sp. z o.o. i osiąga dochód miesięczny w kwocie 1500 złotych netto, jest kawalerem, na utrzymaniu ma dwuletniego syna, i jest zobowiązany do płacenia alimentów w kwocie 1500 złotych miesięcznie, nie był wcześniej karany, nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

Wyjaśnień oskarżonego B. W. (1) (k. 27-29, 198),

Zeznań świadków częściowo zeznań pokrzywdzonej J. L. (4, 36-37, 55-58, 67-68, 199-200, 232-234, 247-253), oraz świadków P. K. (k. 34, 214-215), M. D. (k. 108-109, 234-236), A. K. (k. 49,237) ,R. J. (k. 45, 213-214) W. W. (k.31,216-218), M. O. (1) (k. 48, 215-216), C. L. (k.238-239), O. L. (k. 283-287)

k. 344-346 ustana opinia biegłego M. O. (2)

k. 201, 294 K.

k.14 notatka urzędowa z u życia psa służbowego

k. 264-268 odpis postanowienia wraz z uzasadnienie

k. 339-342 odpis postanowienie Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckiem

k. 11 obdukcja

k. 13 notatka urzędowa

k. 15-16 protokół przeszukania

k. 18-18 protokół zatrzymania osoby

k. 38-41, 71-80 dokumentacja zdjęciowa

k. 69-70 protokół oględzin rzeczy

k. 139 informacje z postępowania mediacyjnego

k. 318 informacje

Oskarżony B. W. (2) stanął pod zarzutem popełnienia przestępstw z art. 190§1 k.k w zw. z 12 k.k., oraz z art. 157§2 k.k.

Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że relacje pomiędzy nim a J. L. zaczęły się psuć w wyniku jej chorobliwej zazdrości o jego byłe dziewczyny. J. wyprowadziła się od niego z mieszkania w R. przy ul. (...) w dniu 27 października 2013 r. do siostry K. L. na ul. (...) w W.. Oskarżony wyjaśnił, że pozostawał z konflikcie z pokrzywdzoną o sposób kontaktów z dzieckiem. Wskazał, że od dnia 12.12.2013 roku toczy się sprawa o ustalenie kontaktów z dzieckiem przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Żoliborza z jego wniosku. Podał, że ze swej strony starał się unikać kłótni i nie chciał się spierać z pokrzywdzoną. Po wyprowadzeniu się pokrzywdzonej J. L. spotykał się z synem w mieszkaniu należącym do siostry pokrzywdzonej K. L.. W dniu 12.12.2013 r. kiedy spał, w jego mieszkaniu pojawiła się nieoczekiwanie pokrzywdzona. Wyjaśnił, że był zaskoczony jej wizytą i pretensjami o nieporządek w mieszkaniu. Wskazał, że zażądał aby pokrzywdzona zwróciła mu klucze od jego mieszkania, które posiadała, oddała jego samochód, który również użytkowała bez jego zgody oraz opuściła jego mieszkanie, jednak J. L. odmówiła i cały czas krzyczała na niego. Wskazał, że wyjął odkurzacz i odkurzył podłogę przed kominkiem gdzie leżały kawałki drewna z paleniska. Po chwili w mieszkaniu pojawili się policjanci. Pokrzywdzona J. L. poinformowała ich , że w mieszkaniu są narkotyki, jak również że została przez niego pobita. Wyjaśnił, że udostępnił policjantom dom do przeszukania, a jeden z policjantów zapytał J. L. gdzie ma ślady pobicia, na co pokrzywdzona nic nie odpowiedziała. Pokrzywdzona zaczęła pokazywać policjantom miejsca, w których rzekomo miały znajdować się narkotyki, jednak policjanci niczego nie znaleźli. Wskazał, że w obecności funkcjonariuszy zażądał zwrotu swojego samochodu osobowego, który pokrzywdzona użytkowała i nie chciała mu wcześniej go zwrócić i dopiero w obecności policjantów J. L. oddała kluczyki. Po interwencji policji oskarżony udał się samochodem do Urzędu Gminy w J. w celu załatwienia spraw urzędowych. Kiedy dojeżdżał do J. otrzymał telefon od J. L., która oświadczyła, że jest na przystanku autobusowym w J. i że chce aby ją odwiózł do domu siostry. Oskarżony uznał, że jest to dobra okazja na spokojne wyjaśnienie tego co zaszło. Podjechał na przystanek autobusowy, gdzie

pokrzywdzona wsiadła do jego samochodu i razem pojechali do Urzędu Gminy w J.. Pokrzywdzona czekała na niego w samochodzie zaparkowanym na parkingu, następnie udali się na stację PKN (...) w J., w celu zatankowania paliwa. Oskarżony zeznał, że nie wziął ze sobą pieniędzy więc razem udali się do domu przy ul. (...) w R.. Niezwłocznie po uregulowaniu płatności B. W. (1) miał odwiedzić J. L. do W.. Po zatrzymaniu się na światłach nieopodal pałacu w J. J. L. stwierdziła, że jednak sama wróci do domu i opuściła jego pojazd. Miało to miejsce około godziny 15:00. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jako logicznym, spójnym i znajdującym potwierdzenie w zebranych dowodach tj. zeznaniach świadków P. K., M. O. (1), P. J., A. K., W. W., M. D., protokołem przeszukania, notatką z użycia psa służbowego, którym Sąd dał wiarę. Przeprowadzone dowody nie obaliły wersji oskarżonego, dlatego Sąd uznał jego wyjaśnienia za wiarygodne i odpowiadające rzeczywistości przebiegowi zdarzenia. Wyjaśnienia oskarżonego są logiczne i spójne oraz korespondują z dowodami w postaci zeznań świadków przesłuchanych przez Sąd. Żaden z przesłuchanych świadków poza pokrzywdzoną nie widział bezpośrednio przebiegu zdarzeń z dnia 12.12.2013 roku, a prezentowana przez pokrzywdzoną wersja zdarzeń została skutecznie zakwestionowana przez obronę i w ocenie Sądu nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych.

Świadek J. L. zeznała, że oskarżony jako jej konkubent z którym do 27.10.2013 roku zamieszkiwała w R. przy ul. (...), wielokrotnie bił ją i groził jej będąc po spożyciu alkoholu i środków odurzających tj. marihuany, metaamfetaminy i kokainy jednak do dnia 12.12.2013 roku „nie brała jego gróźb na poważnie” (k 4,232). Podała, że w dniu 12.12.2013 roku oskarżony zgodnie z ustaleniami miał przyjechać do W. aby zaopiekować się ich kilku miesięcznym synem, ona zaś miała spotykać się z promotorem na uczelni gdzie studiuje. Kiedy oskarżony nie przyjechał i nie odbierał telefonów, po telefonicznych uzgodnieniach z jego dziadkiem W. W. pojechała do niego do R. zostawiając syna pod opieką siostrzeńca O. L.. Zeznała, że w salonie na pufie i na sofie znalazła susz marihuany i biały proszek. Kiedy zapytała oskarżonego co to jest on rzucił się na nią, powalił ją na ziemię, kopnął w brzuch i wykręcił rękę. Groził, że ją zabije, a ona przestraszyła się wypowiedzianych przez niego gróźb i zadzwoniła do swojej siostry prosząc aby wezwała policję. Oskarżony uderzył ją wówczas w twarz. B. W. (1) posprzątał i odkurzył swój dom. Kiedy około godziny 13.00 przyjechali funkcjonariusze policji znaleźli narkotyki, jednak uznali, że to zbyt mała ilość i jedynie spisali dane jej i oskarżonego. Podała, że po zakończeniu czynności wsiadła do radiowozu z funkcjonariuszami KP J. ale nie złożyła tam zawiadomieni i poszła na przystanek. Wówczas zadzwonił do niej oskarżony, a po chwili przyjechał i „groźnie „kazał jej wsiadać do samochodu. W samochodzie ponownie groził jej zabójstwem i szarpał. W swoich zeznaniach pokrzywdzona wskazywała, że funkcjonariusze KP J. nie przeprowadzili należycie czynności przeszukania, nie przeszukali odkurzacza oskarżonego. Pozwolili aby oskarżony na ich oczach zabrał i zjadł dwie kulki suszu marihuany o średnicy ok 3cm czym zniszczył dowodu swojej winy. Nie dokonali przeszukania rzeczy oskarżonego, dlatego ona sama z kieszeni płaszcza oskarżonego wyjęła kulkę marihuany o średnicy 2,5 cm na 2 cm i podała ją funkcjonariuszom, jednak oni nie mieli „worka aby ją zabezpieczyć i prosili ją i oskarżonego o woreczek”. W biurze oskarżonego funkcjonariusze znaleźli też „bibuły”. Podała, że informowała funkcjonariuszy że oskarżony ją pobił ale nie pokazywała im obrażeń ”bo sama ich u siebie nie widziała”. Zeznała, że funkcjonariusze poinformowali ją jedynie, że powinna zrobić obdukcję. Nie złożyła żadnego zawiadomienia w KP J. bo policjanci powiedzieli jej, że zabezpieczono małą ilość narkotyków, więc sprawa zostanie umorzona.

Następnie w postępowaniu przed Sądem pokrzywdzona po raz kolejny zmieniła swoje zeznania podała, że kiedy oskarżony od stycznia 2013 roku groził jej to jednak bardzo bała się tych jego gróźb, a ich świadkami byli siostra K. L. i jej siostrzeniec O. L.(k.200). Po zdarzeniu i pobiciu bardzo bolała ją prawa ręka, aż nie mogła trzymać swojego syna. Przyznała, że od początku roku 2014 jest skonfliktowana z oskarżonym o kwestię opieki nad ich wspólnym dzieckiem, albowiem na początku roku 2014 roku zatem równocześnie z wszczęciem przedmiotowej sprawy z wniosku oskarżonego z jej udziałem toczy się w tym zakresie sprawa przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Żoliborza Wydział Rodzinny. Sąd nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonej. Zauważyć należy, że oskarżony i pokrzywdzona są skonfliktowani zatem pokrzywdzona miała powód aby składać zeznania obciążające oskarżonego. W przedmiotowej sprawie nie było poza J. L. bezpośrednich świadków zdarzeń z dnia 12.12.2013 roku tj. gróźb i pobicia pokrzywdzonej i jej zeznania są jedynym i dowodem w sprawie zatem z dużą ostrożnością i w oparciu o inne zebrane dowody należy dokonać ich oceny. Należy zauważyć, że pokrzywdzona składając swoje pierwsze zeznanie w dniu 12.12.2013 roku w Komendzie Stołecznej Policji zeznała, że nie bała się wcześniej wypowiedzianych przez oskarżonego gróźb albowiem

„nie brała ich na poważnie”(4,232). Ta wersja w trakcie kolejnych jej przesłuchań zmieniała się albowiem na początku zeznań J. L. mówiła że obawiała się gróźb, aby podczas dalszych zeznań na kolejnym terminie rozprawy(k.232) stwierdzić iż nie brała ich na poważnie, a przed Sądem wskazała jedynie, że jest z oskarżonym skonfliktowana. Z relacji pokrzywdzonej wynika ponadto że wyprowadziła się z domu oskarżonego w dniu 27.10.2013 roku zatem przez prawie 2 miesiące nie mieszkała z nim, nie widywała, nie można zatem przyjąć za prawidłowe wskazanie w a/o przez oskarżyciela, iż oskarżony groził jej ze z góry powziętym zamiarem w okresie od 01.01.2013 roku do dnia 12.12.2013 roku tj. dokonał przestępstwa z art. 190§1k.k. w zw. z art. 12k.k. Z zachowania pokrzywdzonej przedstawionej w zeznaniach innych świadków jak również samej pokrzywdzonej wynika, że nie bała się oskarżonego, w przeciwnym razie po pobiciu i groźbach zabójstwa nie wsiadła by z nim do samochodu albo przynajmniej wysiadła kiedy oskarżony poszedł załatwiać sprawy urzędowe lub wysiadł z niego na stacji paliw. Ponadto niniejszy opis zdarzenia z dnia 12.12.2013 roku jest skrajny i daleki od relacji pozostałych świadków jak również treści sporządzonej obdukcji lekarskiej. Należy podkreślić, że pokrzywdzona w swoich zeznaniach przed Sądem stwierdziła, że obawiając się agresywnego zachowania oskarżonego i jego gróźb zamknęła się przed nim i zadzwoniła do siostry prosząc ją o pomoc, tymczasem z zeznań świadka P. K. (k.214) wynika, że kiedy przyjechali na interwencję drzwi domu oskarżonego otworzyła im właśnie J. L.. Świadek P. K. wskazał ponadto, iż pokrzywdzona pokazywała mu swoje nadgarstki ale kiedy je obejrzał, nie zauważył na nich żadnych zaczerwienień ani zadrapań. Jest to również istotne w odniesieniu do oceny zeznań pokrzywdzonej, która jak wynikało z obdukcji miała posiadać zaczerwienienia na lewym przedramieniu i lewej łopatkę natomiast przed Sądem pokrzywdzona J. L. zeznała, że po pobiciu przez oskarżonego bolała ją prawa ręka do tego stopnia, że nie mogła trzymać swojego dziecka(k.200) Pokrzywdzona nie skarżyła się na ból lewej ręki, na której stwierdzono w obdukcji obrażenia w postaci drobnych zasinień i zadrapań skóry ale na ból prawej, na której lekarz nie stwierdził obrażeń co również poddaje w wątpliwość wiarygodność jej zeznań. Należy również wskazać, że przesłuchani funkcjonariusze policji kategorycznie zaprzeczyli aby podczas czynności przeszukania oskarżony zjadł kulkę suszu marihany, jak również aby znaleźli w jego domu jakiekolwiek narkotyki. Ponadto P. K. zaprzeczył aby pokrzywdzona pokazywała mu jakiekolwiek zdjęcia na telefonie z utrwalonymi na nich narkotykami, które miała wykonać w mieszkaniu oskarżonego.

Oceniając zeznania pokrzywdzonej należy zauważyć, iż zeznała ona, że w dniu 12.12.2013 r. oskarżony nie stawił się w mieszkaniu przy ul. (...) w W. w celu odebrania dziecka i zaopiekowania się nim pod jej nieobecność choć obawiała się oskarżonego, który nadużywał alkoholu i narkotyków pod wpływem których był agresywny. Wskutek czego pokrzywdzona udała się sama do mieszkania oskarżonego przy ul. (...) w R.. Drzwi otworzyła kluczem, który posiadała. Sąd nie dał wiary przedmiotowym zeznaniom. Pokrzywdzona wskazała również, że widziała, że podczas czynności policjanci brali dowody osobiste jej i B. W. (1), ale nie widziała aby cokolwiek z nich spisywali. Po dokonaniu czynności policjanci podwieźli pokrzywdzoną do KP w J. stwierdzając że jest zbyt mała ilość narkotyków i postępowanie pewnie zostanie umorzone. W tym miejscu Sąd stwierdza, że również ten fragment jej zeznań jest niewiarygodny począwszy od oceny jej zachowania w sytuacji gdy miała obawiać się oskarżonego nadużywającego alkoholu i narkotyków a jednak dążyła aby zostawić pod jego opieką kilkumiesięcznego syna, sama pojechała do niego i weszła do domu, po fakt iż po odwiezieniu jej z miejsca zdarzenia tj. z R. pod Komisariat Policji w J. nie złożyła w nim zawiadomienia ani o groźbach ani o pobiciu i poszła na przystanek autobusowy. Następnie kiedy zadzwonił do niej oskarżony pytając gdzie jest wskazała mu przystanek autobusowy gdzie się znajduje, a następnie wsiadła do jego samochodu. Jeździła z nim kiedy oskarżony przy okazji załatwiał formalności w urzędzie gminy, czekała na niego w samochodzie, a następnie udali się na stację benzynową. Oskarżony miał podwieźć pokrzywdzoną do siostry tj. na M.. W ocenie Sądu prezentowane przez nią zachowanie nie potwierdziło, iż w rzeczywistości obawiała się jego gróźb skoro po pobiciu i kolejnych groźbach czekała na niego w jego samochodzie pod Urzędem Gminy jeździła z nim autem. Pokrzywdzona zeznała, że tego samego dnia (12.12.2013 r.) dopiero po rozmowie z siostrą K. L. około 19.00 tj. po blisko ośmiu godzinach od zdarzenia pojechała do lekarza i złożyła zawiadomienie w Komendzie Stołecznej Policji o groźbach” których wcześniej nie brała na poważnie”. Należy zauważyć, że pokrzywdzona złożyła również zawiadomienie o podejrzeniu popełniania przestępstwa z art. 231§1k.k. w sprawie niedopełniania obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy policji KP J. podczas interwencji w dniu 12.12.2013 roku polegających na zaniechaniu przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych oraz zabezpieczeniu ujawnionych narkotyków a także udokumentowaniu śladów pobicia na ciele pokrzywdzonej na podstawie art. 17§1 pkt 1 k.p.k. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie

popelnienia czynu zabronionego. Jak wskazał Prokurator Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 22.07.2014 roku w sprawie po przesłuchaniu świadków prezentowali oni dwie przeciwstawne wersje zdarzenia, jedna przedstawiana była przez pokrzywdzoną druga przez funkcjonariuszy policji oraz świadka B. W. (1). Ponadto Prokurator wskazał że w sprawie brak było przesłanek, aby na podstawie przedstawionych przez pokrzywdzoną zdjęć ustalić gdzie zostały one wykonane oraz czy sfotografowane na nich substancje są w rzeczywistości narkotykami. Końcowo wspomnieć również należy, że pokrzywdzona zeznała też, że wielokrotnie rozmawiała z dziadkiem oskarżonego W. W. o problemach jej i oskarżonego. W. W. miał również wielokrotnie słyszeć kłótnie pokrzywdzonej z oskarżonym gdy byli na M.. Zaprzeczyła natomiast aby mówiła W. W. o tym, że oskarżony ją zdradza. Tej wersji prezentowanej przez pokrzywdzoną zaprzeczył z kolei w swoich zeznaniach W. W. i M. D.. Pokrzywdzona zeznała, że o relacjach z oskarżonym informowała również jego matkę M. D., z którą jak zeznała miała dobry kontakt. Pokrzywdzona zeznała, że oskarżony przyznał się swojej matce M. D. i dziadkowi W. W., że zażywa narkotyki od 13 roku życia i że z tego może wynikać jego zachowanie.

Świadek K. L. w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że jej siostra J. L. będąc w ciąży często do niej dzwoniła i skarżyła się na swojego konkubenta B. W. (1) u którego mieszkała w R. przy ul. (...). Zeznała, że była bezpośrednim świadkiem gróźb kierowanych przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej w trakcie gdy z nim mieszkała w R. przy ul. (...). Raz miało to miejsce w okresie gdy pokrzywdzona była w ciąży. Pokrzywdzona mówiła jej też, że oskarżony jest agresywny oraz, że posiada znaczne ilości marihuany i prawdopodobnie nimi handluje. Wskazała, że pokrzywdzona uciekła od oskarżonego po tym jak znalazła u niego duże ilości marihuany w dniu 27.10.2013 roku. K. L. zeznała, że w dniu 12.12.2013 r. uczestniczyła w ślubie swojej koleżanki. Pokrzywdzona pojechała wtedy do R. do mieszkania oskarżonego. Wskazała, że pokrzywdzona zadzwoniła do niej i powiedziała, że w mieszkaniu oskarżonego zauważyła duże ilości narkotyków. Zeznała, że słyszała jak oskarżony obudził się i zaczął krzyczeć na pokrzywdzoną, że ją zabije oraz ją kopnął i uderzył. Świadek zeznała że odłożyła słuchawkę i zadzwoniła na policję. Następnie podała, że poinformowała siostrę żeby się zamknęła w jakimś pomieszczeniu i zadzwoniła po policję. Świadek zeznała, że brała udział w ślubie koleżanki, a po skończonej uroczystości ponownie zadzwoniła do pokrzywdzonej, która zamknęła się w jakimś pomieszczeniu, następnie wykonała telefon do dziadka oskarżonego, którego poinformowała o całym zajściu i o tym że wezwała policje. W. W. próbował przekonać świadka aby ta odwołała policje. Świadek zeznała, że policjanci który przyjechali na interwencję byli kolegami oskarżonego bo słyszała że zwracali się do niego po imieniu. Sąd nie dał wiary jej zeznaniom w zakresie w jakim opisała przebieg zdarzeń z dnia 12.12.2013 roku, które to miała osobiście słyszeć przez telefon albowiem jak wynika z jej zeznań uczestniczyła równocześnie w uroczystości zawarcia związku małżeńskiego. Trudno sobie zatem wyobrazić aby K. L., która uczestniczyła w tym czasie w uroczystości zawarcia związku małżeńskiego przez koleżankę przez telefon rozmawiała z w tym samym czasie z pokrzywdzoną podczas gdy ta budziła oskarżonego, a następnie doszło pomiędzy nimi do sprzeczki. Sąd zauważył, że zeznania świadka powtarzają w znacznej mierze wersję prezentowaną przez pokrzywdzoną, której to zeznania nie są spójne i są dla Sądu niewiarygodne. W ocenie Sądu świadek K. L. zna sytuację w znacznej mierze jedynie z opowieści swojej siostry. K. L. jako siostra pokrzywdzonej złożyła zeznania jak najbardziej korzystne dla J. L..

Świadek O. L. zeznał, że w dniu 12.12.2013 r. miał zająć się dzieckiem pokrzywdzonej wraz z oskarżonym. Niniejsze zeznanie jest niespójne z zeznaniem pokrzywdzonej, która składając zeznania podczas rozprawy podała, że w dniu 12.12.2016 r. oskarżony miał zabrać syna do siebie i zająć się nim sam podczas jej nieobecności. O. L. zeznał, że jego matka K. L. w dniu 12.12.2013 roku uczestniczyła w ślubie swojej artystki, której jest menadżerką natomiast pokrzywdzona miała spotkanie z promotorem. Rano pokrzywdzona zadzwoniła do oskarżonego, jednak ten nie odpowiadał, dlatego pojechała do R. sprawdzić co się stało. Gdy przyjechała na miejsce zobaczyła bałagan, który był efektem imprezy jaka odbywała się w mieszkaniu oskarżonego dzień wcześniej. W mieszkaniu były narkotyki. Świadek zeznał, że we wcześniejszych rozmowach, oskarżony przyznał mu się, że ma znajomych w policji. Świadek zeznał, że około 6-7 razy widział, jak oskarżony grozi pokrzywdzonej. Miało to miejsce w lipcu 2013 roku. Widział jak oskarżony popchnął pokrzywdzoną na grilla podczas spotkania rodzinnego w R.. W tym miejscu wypada zwrócić uwagę na sprzeczność zeznań świadka z zeznaniami pokrzywdzonej, która wskazała że oskarżony pobił ją dwa razy tj. pierwszy raz 1 stycznia 2013 roku natomiast drugi raz sytuacja miała miejsce według zeznań pokrzywdzonej 12 grudnia 2013 roku. W ocenie Sądu zeznania świadka nie są wiarygodne albowiem należy podkreślić, że odnośnie zdarzeń z dnia

12.12.2013 roku powielają one wersję prezentowaną w postępowaniu przez J. L. i K. L., zaś O. L. nie był bezpośrednim świadkiem w/w zdarzeń.

Świadek C. L. zeznał, że w listopadzie 2013 roku pomagał w przeprowadzce pokrzywdzonej z domu oskarżonego do mieszkania siostry K. L.. Świadek zeznał, że widział obrażenia na ciele pokrzywdzonej i, że pokrzywdzona wyznała mu, że została pobita przez oskarżonego. Z tego co świadkowi wiadomo powodem wyprowadzki pokrzywdzonej od oskarżonego było zachowanie oskarżonego. Sąd zwrócił uwagę, że pomimo, że świadek jest osobą obcą dla stron postępowania wskutek czego jego zeznania powinny być dla Sądu źródłem wiarygodnych informacji, zostały skutecznie zakwestionowane przez oskarżonego. W postępowaniu oskarżony wskazywał, że świadek nigdy nie był na jego posesji. Świadek poproszony o opisanie wyglądu domu i działki przy ul. (...) w R. opisał go odmiennie od rzeczywistego wyglądu domu. Sąd dokonał takiego stwierdzenia na podstawie dokumentacji zdjęciowej domu i działki (k.242 akt) dostarczonych przez oskarżonego B. W. (1). Świadek poproszony o opisanie domu przez oskarżonego wskazał m.in. że na działce rosną krzewy, wejście do domu jest naprzeciwko bramy, do domu prowadzi droga asfaltowa, co nie odpowiada rzeczywistości albowiem jak uwidocznione jest na zdjęciach posesja jest porośnięta trawą, wejście do domu znajduje się z tyłu domu i nie widać go z bramy, na działkę prowadzi zaś droga polna, a nie asfaltowa. Te okoliczności podnoszone przez oskarżonego pozwoliły skutecznie zakwestionować wiarygodność zeznań prezentowanych przed Sądem przez świadka C. L..

Zeznania przesłuchanych poniżej świadków w ocenie Sądu zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe i zasadniczo konsekwentne. Zeznania te nie zawierają istotnych sprzeczności, by były w stanie podważyć zaufanie Sądu co do ich szczerości. W ocenie Sądu zeznania znajdują potwierdzenie również w częściowych wyjaśnieniach oskarżonego, którym Sąd dał wiarę.

Świadek W. W. podał, że jest dziadkiem oskarżonego. Nigdy nie był świadkiem żadnej awantury pomiędzy stronami. Zaprzeczył aby pokrzywdzona mówiła mu o groźbach lub przemocy ze strony oskarżonego. Podał, że w jego ocenie pokrzywdzona jest chorobliwie zazdrosna o oskarżonego co przejawiało się m.in. tym iż miała kilka obsesji między innymi ciągle podejrzewając B. W. (1) o zdrady i posiadanie narkotyków. Świadek zeznał, że jedyna kłótnia o której wie, dotyczyła sytuacji w której J. L. postanowiła nadać synowi swoje nazwisko L., a nie nazwisko oskarżonego W..

Świadek M. D. zeznała, że jest matką oskarżonego. Wskazała, że pokrzywdzona J. L. była chorobliwie zazdrosna o oskarżonego. Świadek zeznała, że pokrzywdzona skarżyła się jej, że na M. gdzie oskarżony wynajmuje domki, przyjeżdżają ćpuny i palą marihuanę a oskarżony pozostaje w ich towarzystwie więc zapewne też pali marihuanę. Zaprzeczyła aby pokrzywdzona mówiła jej, że oskarżony ją bił i że jej groził. Nigdy nie widziała obrażeń u pokrzywdzonej. Wskazała, że J. L. podejrzewała oskarżonego o zdrady z byłą dziewczyną. Świadek zeznała, że obecnie J. L. i B. W. (1) są skonfliktowani, a powodem są roszczenia finansowe pokrzywdzonej.

Świadek P. K. zeznał, że wraz R. W. zostali z polecenia dyżurnego wysłani na interwencję w mieszkaniu oskarżonego w dniu 12.12.2013 roku. Podał, że drzwi domu otworzyła im pokrzywdzona J. L.. Pokrzywdzona twierdziła, że oskarżony posiada narkotyki oraz że złapał ją za nadgarstki, jednak a nie miała żadnych widocznych obrażeń ani zadrapań w okolicach nadgarstków. Świadek zeznał, że J. L. wskazała im kolejne miejsca gdzie miały znajdować się narkotyki, które widziała. P. K. zeznał, że sprawdzili wszystkie wskazane miejsca jednak niczego nie znaleźli. Świadek kategorycznie zaprzeczył, aby podczas czynności przeszukania znaleźli marihuanę oraz że oskarżony ją zjadł, co opisywała pokrzywdzona. P. K. zeznał, że oskarżony podczas dokonywania czynności był spokojny, realizował ich polecenia, sprawiał wrażenie osoby nie mającej nic do ukrycia. P. K. podał, że w trakcie interwencji pokrzywdzona była bardzo pobudzona, krzyczała na nich, aby szukali narkotyków. P. interwencji powiedziała, że oskarżony jej groził i że została złapana za nadgarstki przez partnera. W trakcie czynności przeszukali również oskarżonego i jego odzież ale znaleźli żadnych narkotyków. Świadek zapewnił, że jeśli w trakcie przeszukania znaleźliby narkotyki zostałyby to stwierdzone w protokole i narkotyki zostałyby zabezpieczone. Świadek zeznał, że pokrzywdzona opuściła dom oskarżonego razem z nimi aby złożyć w J. zawiadomienie, jednakże po rozmowie telefonicznej, zrezygnowała twierdząc, że zrobi to po rozmowie z adwokatem.

Świadek R. J., zeznał, że w związku z zawiadomieniem złożonym przez pokrzywdzoną J. L. w (...), z którego wynikało, że w domu oskarżonego miały być narkotyki, wraz z M. O. (1) udali się do jego domu przy ul. (...) w R.. Świadek zeznał, że w domu zastali oskarżonego i jego dziadka W. W.. Oskarżony i W. W. twierdzili, że w mieszkaniu nie ma żadnych narkotyków, wobec czego wezwany został na miejsce został funkcjonariusz (...) z psem tropiącym. Dokonali przeszukania garażu, parteru i poddasza budynku. Podał, że mieszkanie nie sprawiało wrażenia posprzątanego, zapamiętał zakurzone schody. Świadek zeznał, że w wyniku przeprowadzonych czynności nie znaleziono żadnych narkotyków. Pomimo tego policjanci zatrzymali oskarżonego, którego przewieźli na Komisariat Policji w J.. Świadcowi okazano również zdjęcia przedłożone przez pokrzywdzoną jako dowody posiadania przez oskarżonego narkotyków, jednak stwierdził, że żaden z przedmiotów utrwalonych na zdjęciach nie znajdował się w domu oskarżonego w czasie jego przeszukania.

Świadek M. O. (1) zeznał, że wraz z R. J. uczestniczył w czynności przeszukania w domu oskarżonego wykonywanych z psem służbowym policji. W trakcie czynności był oskarżony i jego dziadek. Dom nie sprawiał wrażenia, aby był wysprzątnięty przed przybyciem funkcjonariuszy. Świadcowi okazano również zdjęcia przedłożone przez pokrzywdzoną jako dowody posiadania przez oskarżonego narkotyków, jednak świadek stwierdził, że żaden z przedmiotów utrwalonych na zdjęciach nie znajdował się w domu oskarżonego w czasie jego przeszukania.

Świadek A. K. zeznał, że jest funkcjonariuszem (...). W dniu 13.12.2013 r. uczestniczył w czynności przeszukania domu oskarżonego w którym użyto psa służbowego policji do wykrycia ewentualnych narkotyków, jednak niczego nie znaleziono. Pies w żaden sposób nie zareagował i jego zachowanie nie potwierdzało, żeby takie substancje były przez oskarżonego przetrzymywane. Świadek zeznał że pies, który dokonywał z nim czynności jest doświadczonym psem wytrenowanym do wykrywania narkotyków, natomiast marihuana należy do najbardziej wyczuwalnych przez psa narkotyków. Ponadto świadek podkreślił, że jeśli mieszkanie byłoby czyste i świadek wyczuwałby użycie detergentów celem zatarcia ewentualnego zapachu narkotyków, zanotował by to w sporządzonej notatce, jednak takich okoliczności nie stwierdził. Świadcowi okazano również zdjęcia przedłożone przez pokrzywdzoną jako dowody posiadania przez oskarżonego narkotyków, jednak świadek stwierdził, że żaden z przedmiotów utrwalonych na zdjęciach nie znajdował się w domu oskarżonego w czasie jego przeszukania.

Biegły M. O. (2) w ustnej opinii odnośnie mechanizmu powstania stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń i ich skutków podał, że obrażenia opisane w obdukcji lekarskiej z dnia 12.12.2013 r. powstały wskutek działania urazów mechanicznych tępych o niewielkiej sile. W obdukcji brakuje obrażeń charakterystycznych dla wykręcenia rąk, jak również obrażeń powstałych podczas kopnięcia w brzuch. Obrażenie określone pod pkt. I tj. zaczerwienienie policzka lewego mogło powstać w wyniku uderzenia ręką w twarz, natomiast obrażenie opisane w pkt. II zaczerwienienia łopatki lewej mogło powstać w wyniku przewrócenia się na podłogę. Biegły wskazał, że obdukcji dokonano po 8 godzinach od zdarzenia, obrażenia mogły powstać w okolicznościach, o których mówi pokrzywdzona, jednakże u dużej grupy osób zaczerwienienie w wyniku urazu powstaje w przeciągu od kilku do kilkunastu minut, natomiast zadrapania musiały być widoczne od razu również dla funkcjonariuszy policji. Sąd dał wiarę przedmiotowej opinii. Została ona sporządzona przez osobę posiadającą fachowe przygotowanie, została poprzedzona badaniem pokrzywdzonej, a żadna ze stron skutecznie jej nie zakwestionowała. Opinia udziela odpowiedzi na postawione pytania.

Sąd obdarzył wiarą dowody z dokumentów gdyż zostały sporządzone przez powołane do tego organy, a żadna ze stron nie zaprzeczyła ich prawdziwości i autentyczności.

### **Sąd zważył co następuje:**

B. W. (2) został oskarżony o przestępstwo z art. art. 190§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., oraz z art. 157§2 k.k. Mając na uwadze wszystkie omówione wyżej okoliczności po ich wnikliwym rozważeniu Sądu uznał, iż bark jest jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu potwierdzającego popełnienie przez oskarżonego czynów przypisywanych mu w akcie oskarżenia.



W świetle zeznań powyższych świadków należy wskazać, że strony przedstawiają odmienny opis nie tylko zdarzenia z dnia 12.12.2013 r. i 13.12.2013 r., ale również relacji stron przed niniejszym wydarzeniem. Z tego względu Sąd z dużą ostrożnością dokonał oceny zeznań poszczególnych świadków. W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonej J. L. z wskazanych powyżej względów nie są wiarygodne i zostały w przedmiotowym postępowaniu skutecznie zakwestionowane przez obronę. W przeprowadzonym postępowaniu należy wskazać, że brak jest obiektywnych nieosobowych źródeł dowodowych pozwalających na dokonanie jednoznacznego ustalenia przebiegu zdarzeń z dnia 12.12.2013 roku. Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków tworzą dwie przeciwstawne wersje zdarzenia, jedną przedstawianą przez pokrzywdzoną J. L., K. L. i O. L. oraz wersję prezentowaną przez oskarżonego i funkcjonariuszy policji P. K., M. O. (1), A. K. i P. J. .

Decydującym dowodem w niniejszym postępowaniu były w ocenie Sądu zeznania policjantów dokonujących czynności w mieszkaniu oskarżonego w dniu 12.12.2013 r. i w dniu 13.12.2013 r. znajdujące potwierdzenie w protokole przeszukania i notatce użycia psa służbowego, odpisie postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 24.07.2014 roku Prokuratury (...). Z powyższymi zeznaniami Sąd zestawił wyjaśnienia oskarżonego jak również zeznania pokrzywdzonej. W toku rozprawy Sąd dostrzegł, że zeznania pokrzywdzonej w przedmiocie wydarzeń z dnia 12 grudnia 2013 r. w sposób znaczący różnią się od opisanego przez funkcjonariuszy policji i oskarżonego. Na końcu Sąd poddał ocenie ustną opinię biegłego, które jednakże na podstawie niniejszego stanu faktycznie nie pozwoliły stwierdzić, czy to oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu z art. 157§2 k.k. Jak ustalono na podstawie zeznań funkcjonariuszy i oskarżonego pokrzywdzona winna w momencie interwencji posiadać widoczne zadrapania i zaczerwienienia. Natomiast zeznania funkcjonariuszy policji P. K. i wyjaśnienia oskarżonego pozwalają stwierdzić, że pokrzywdzona w momencie przeprowadzonej interwencji nie miała widocznych śladów zaczerwienień ani zadrapań na ciele. Nie można zatem jednoznacznie stwierdzić, że oskarżony przyczynił się do tychże obrażeń ciała czy powstały one w innych okolicznościach np. zostały spowodowane przez samą pokrzywdzoną, która jest z oskarżonym skonfliktowana bądź czy spowodowały je osoby trzecie w sytuacji gdy sporządzona przez lekarza obdukcja została sporządzona blisko po upływie 8-9 godzin od rzekomej napaści przez oskarżonego.

Mając na uwadze wszystkie omówione wyżej okoliczności po ich wnikliwym rozważeniu Sąd uznał iż brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. W świetle zeznań P. K. i wyjaśnień oskarżonego, którym Sąd dał wiarę nie sposób przyjąć aby B. W. (1) zrealizował znamiona przypisywanych mu przestępstw.

Sąd uznał, że w sprawie brak jest wiarygodnych dowodów pozwalających jednoznacznie stwierdzić, że oskarżony B. W. (1) popełnił zarzucane mu akcie oskarżenia czynu. Ponadto szereg wątpliwości nieusuniętych w postępowaniu dowodowym Sąd rozstrzygnął w trybie art. 5§2 k.p.k. na korzyść oskarżonego. Mając powyższe na uwadze Sąd uniewinnił B. W. (2) od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 190§1 k.k. w zw. z 12 k.k. i art. 157§2 k.k.

Kosztami postępowania na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. Sąd obciąża Skarb Państwa.